

PROTOKÓŁ NR X/2024

uroczysta X sesję Rady Miasta Gdańska z okazji wręczenia Medali Św. Wojciecha i Księcia Mściwoja II w dniu 2 grudnia 2024 roku (poniedziałek), o godzinie 18.00 w Dworze Artusa w Gdańsku

Początek obrad godz. 18:00

W sesji na 34 udział wzięło 33 radnych.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

1. Sprawy regulaminowe

- otwarcie sesji.

AGNIESZKA OWCZARCZAK - Przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

Przewodnicząca otworzyła uroczystą X sesję Rady Miasta Gdańska z okazji wręczenia Medali Św. Wojciecha i Księcia Mściwoja II.

2. Wystąpienie Mistrza Kapituły Medali Św. Wojciecha i Księcia Mściwoja II prof. dr. hab. Inż. Edmunda Wittbrodta.

3. Wręczenie Medali Św. Wojciecha laureatom:

- prof. dr hab. inż. Kazimierz Darowicki

Opracował: prof. Edmund Wittbrodt, Mistrz Kapituły

Kazimierz Darowicki jest profesorem zwyczajnym na Politechnice Gdańskiej. Przez dwie kadencje był prezesem Polskiego Stowarzyszenia Korozyjnego. Reprezentował Polskę w Światowej Radzie Korozji i w Europejskiej Federacji Korozyjnej. Pracował w wielu zespołach Komitetu Badań Naukowych, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum Nauki, a także Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych. Jest autorem ponad 380 publikacji, w tym 260 z bazy SCOPUS. Specjalizuje się w spektroskopii impedancyjnej. Opracował i wdrożył do praktyki pomiarowej oryginalną „Dynamiczną Elektrochemiczną Spektroskopię Impedancyjną”. W tym obszarze naukowym należy do ścisłej czołówki światowej. Wypromował 24 doktorów i 8 doktorów habilitowanych. Utworzył na PG Szkołę Doktorską Wdrożeniową i Centrum Technologii Wodorowych. Z jego inicjatywy powołany został międzywydziałowy kierunek studiów Inżynieria

Materiałowa oraz kierunek Korozja, a także studia podyplomowe Zabezpieczenia Przeciwkorozyjne. We współpracy z Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej utworzył specjalistyczny kurs Inspektor nadzoru powłok malarskich statków morskich, który otrzymał akredytacje towarzystw Det Norske Veritas i Polskiego Rejestru Statków. Zjawiska korozji są niezwykle istotne, szczególnie w środowisku morskim. Wyniki jego prac badawczych (ok. 500) w zakresie korozji znalazło zastosowanie m.in. w: KGHM, LOTOS, ORLEN, NAFTOPORT, PERN „Przyjaźń”, Petrobaltic, TAURON i innych elektrowniach, w Stoczni CRIST i Stoczni Remontowanej, w branży spożywczej i wodno-kanalizacyjnej. Profesor wykonał wiele prac badawczych dla kontrahentów zagranicznych, m.in. w: Kanadzie (Alcan Ltd.), Niemczech (Keramchemie GmbH., K&W GmbH.) oraz Irlandii (MetPro Ltd.). Jego główne wdrożenia, to systemy monitorowania instalacji rafineryjnych i petrochemicznych. Jego sensory korozyjne uzyskały najwyższe nagrody na międzynarodowych wystawach i targach innowacyjności. Prof. Kazimierz Darowicki należy do grona 2% najbardziej rozpoznawalnych naukowców na świecie (wg bazy „World’s Top 2% Scientists”, Stanford University-Elsevier BV-SciTech) oraz 0,5% ze względu na poziom prac naukowych (ScholarGPS). W obszarze „Dynamic Electrochemical Impedance Spectroscopy” zajmuje pozycję światowego lidera (SCOPUS), zaś w „Electrochemical Impedance Spectroscopy” należy do pierwszej 20. Z kolei w obszarach: „Corrosion monitoring”, „Cathodic protection” i „Organic coatings” – do pierwszej 30 na świecie. Jest tu niekwestionowanym liderem w Polsce. Doprowadził do powołania Katedry Korozji Elektrochemii i Inżynierii Materiałowej, jednej z najbardziej rozpoznawalnych i najważniejszych jednostek naukowo-badawczych i dydaktycznych w Europie. Nie ma żadnych wątpliwości, że działalność i dokonania prof. Kazimierza Darowickiego przyczyniły się do promowania miasta Gdańska w Polsce, Europie i na świecie.

– Maciej Grabski

Opracował: prof. Cezary Obracht-Prondzyński

Dzieło naszego Laureata widać z różnych stron, bo Olivia Star góruje nad Gdańskiem. Jestem jednak przekonany, że niewiele osób zdaje sobie sprawę, że etos przedsiębiorczości, jakim kieruje się Maciej Grabski jest bardzo, bardzo głęboko zakorzeniony w wielkopolsko-pomorsko-gdańskim doświadczeniu i losie. Gdy ktoś zawita do Inowrocławia zobaczy na drzwiach miejscowej fary uwiecznionego przodka naszego Laureata, który to prapradziadek Lucjan był miejscowym radnym, zakładał polskie kluby przedsiębiorców, współtworzył miejscowe uzdrowisko i zasłużył się miastu tak dalece, że uwiecznili go nie tylko ulicą, ale i miejscem na ikonicznych drzwiach. Pradziadek Stefan założył bank w Gdańsku aby wspierać eksport z Wielkopolski płodów rolnych, inwestował w nieruchomości m.in. Hotel Continental, działał w Radzie Portu w Gdańsku, był przed wojną konsulem honorowym Rumunii. Tata Stefan - to gdański przedsiębiorca, ale także społecznik, m.in. wice przewodniczący Rady miasta Gdańska 20 lat temu. Taka tradycja zobowiązuje. A jeszcze dodajmy, że po kądzieli – pradziadek, Józef Chmielecki, Gdańszczanin, Polak, za wywieszanie polskiej flagi aresztowany nad ranem pierwszego września 1939 i zabity. Znak tego jest na cmentarzu na Zaspie. Honorujemy zatem dzisiaj osobę, która swoje związki z Gdańskiem ma niezwykle głębokie. Dla której zaangażowanie w sprawy miasta było oczywiste. Młodość to najpierw trudna noc stanu wojennego, a więc młodzieńcze zaangażowanie w podziemie: Biuletyn Informacyjny Topolówki,

Radio „S”, poligrafia podczas strajku w maju i sierpniu 1988 r. Z drugiej strony z pewnością formacyjne znaczenie miały studia prawnicze na KUL, gdzie grono wykładowców i mentorów stanowili choćby prof. Wiesław Chrzanowski, późniejszy prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Wojciech Łączkowski, Prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz, Hanna Suchocka, Zyta Gilowska, Lesław Paga założyciel Giełdy Papierów Wartościowych. Ale gdy się z Maciejem rozmawia to podkreśla, że jest „dzieckiem transformacji”. Przynależy do pokolenia, które weszło mocno w nowe realia. Mocno – biznesowo. Pierwsze pieniądze na biznes to podarunek od Taty (nie powinno dziwić, że to był import części samochodowych). Potem Wirtualna Polska (lata 1998 – 2005) – i jest to też opowieść o blaskach i cieniach transformacji: wejście w nowy świat technologii – biznesu – komunikacji – informacji. Kolejne kroki biznesowe to Pekabex - spółka giełdowa operująca na rynkach polskim niemieckim i szwedzkim duńskim. Można by wymieniać wiele ważnych, niekiedy spektakularnych czy też trudnych technologicznie inwestycji współrealizowanych przez tę firmę. No i wreszcie – powstające do 2010 – Olivia Centre. Każdy z nas mógłby o tym miejscu powiedzieć jakąś swoją refleksję – z pracy, pobytu, obserwacji. Ja też mam różne wspomnienia, ale jedno szczególnie utkwiło mi w pamięci bo dobrze obrazuje osobowość Macieja. Gdy zbliżała się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego Olivii Star Maciej postanowił, że dedykuje ten budynek kaszubskim budowlancom w podziękowaniu za ich wysiłek. Bo sukces firmy bierze się z ciężkiej pracy ludzi. Poprosił mnie wspólnie z Pawłem Adamowiczem o głos, aby o tej tradycji gdańskiej i pomorskiej przedsiębiorczości powiedzieć. A śladem po tej dedykacji są wzory kaszubskie na filarach w podziemiach budynku. No właśnie – bo biznes jest w wydaniu Macieja globalny, ale też lokalny. Miejskowa tradycja, tożsamość, dziedzictwo liczą się i są ważne, tak samo jak kontrakty, inwestycje. Gdy się z Maciejem rozmawia to od razu można poznać, że Polska to jest dla niego poważna sprawa i zobowiązanie – duch dziadków go tutaj nie opuszcza. I równie często można usłyszeć, jak Maciej mówi, że jest DUMNY ze swojego miasta. Jest dumny z Gdańska. Dziś pokazujemy, że Gdańsk dziękuje i jest DUMNY z Macieja Grabskiego.

– prof. dr. hab. Dorota Kolak – Michalska

Opracowała: Anna Czekanowicz-Drażewska

Wielce Szanowna Laureatko, Czcigodna Rado Miasta Gdańska, Drodzy Goście, [...] kłaniam się, idę do garderoby, „zdejmuję perły i mieszam pomidorową”, tak Dorota Kolak mówi w jednym z wywiadów o „wychodzeniu z roli”. Ale już „wchodzenie w rolę” to zupełnie inna sprawa. Miała zaledwie 22 lata, kiedy jeszcze jako studentka krakowskiej szkoły teatralnej zadebiutowała na profesjonalnej scenie. To był listopad 1979 roku; w częstochowskim teatrze Bogdan Tosza wyreżyserował „Dom Bernardy Alba” Federico Garcii Lorki, a Dorota Kolak zagrała Adelę, najmłodszą, ale i najtragiczniej doświadczoną z córek bezdusznej matki. Ta kreacja to była dopiero zapowiedź, ale też w jakimś sensie otwarcie jej dalszej scenicznej kariery. Kobięcie postaci o mocnym charakterze, skomplikowane i niejednoznaczne, tajemnicze, silne psychicznie, często poniżane, ale niezłomne w swym poczuciu dumy. Niemal w tym samym czasie zdała dyplom „na szóstkę”. To była tytułowa „Poskromiona złościca” Szekspira w reżyserii Anny Polony, jednej z najczęściej, obok Ewy Lassek i Zofii Więśławówny, przywoływanych przez artystkę mistrzyń. Ma na swoim koncie ponad 80 kreacji scenicznych. Role u Marka Okopińskiego (w „Antygonie”), Krzysztofa Babickiego (w „Pułapce” Różewicza, „Pannie Julii”, „Biesach”, „Trzech siostrach”),

Grzegorza Wiśniewskiego (w „Matce”, „Mewie”, „Przed odejściem w stan spoczynku”, „Słodkim ptaku młodości”, „Kto się boi Virginii Woolf?”), Krzysztofa Nazara (w „Pokojówkach” Geneta), Adama Nalepy (w „Marii Stuart” Szekspira), Adama Orzechowskiego, Jana Klaty (w „Trojankach”), czy Anny Augustynowicz (w „Wiśniowym sadzie”) wywołały swoisty „efekt Kolak”, kiedy to publiczność kupuje bilety, bo widzi jej nazwisko w obsadzie. A potrafi także oszołomić swą niezwykłą umiejętnością budowania „prawdy scenicznej” w repertuarze zgoła dalekim od oczekiwań innych niż solidna zabawa. Jednak tuż po owym „czerwonym, szóstkowym dyplomie”, jak sama powiedziała: Chodziłam w Krakowie od teatru do teatru i wszyscy mówili mi: „nie potrzebujemy takiej aktorki”. Uczenie pokory przez życie teatralne zaczęło się w moim przypadku bardzo wcześnie. Dorota Małgorzata Kolak-Michalska urodziła się 20 czerwca 1957 roku w Krakowie. Urodziła się w teatrze i dla teatru. Jej ojciec Jerzy był legendarnym szefem techniki Teatru Starego, jej Mama, znana bywalcom fejsbuka jako „Babcia Alinka”, choreografką, nauczycielką i córką Zofii Siadek, taperki z legendarnego kina Apollo. Dorota zawsze chciała być aktorką. Po dyplomie Romana Próchnicka zaprosiła Dorotę Kolak do Kalisza, ale już w roku 1982 była w Gdańsku i rozpoczęła próby do „Kordiana” w Teatrze Wybrzeże. Co jest najważniejsze? Praca nad każdą rolą jest procesem żmudnym i skomplikowanym, z trudem poddającym się analizie i opisowi. Jeśli szukam jakiegoś oparcia, to daje mi je przede wszystkim moje ciało i mój głos [...] ich doskonale opanowanie służy temu, co w moim odczuciu jest podstawowym celem mojej twórczości – kontaktowi z drugim człowiekiem, z widzem... napisała Dorota Kolak w swojej pracy habilitacyjnej. Film upomniał się o nią późno. Wprowadzie już w połowie lat 80. zagrała w gdańskim serialu „Radio Romans”, ale dopiero rola matki głównego bohatera w dramacie „Jestem twój” Mariusza Grzegorzka przyniosła jej nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 2010 roku. Potem role filmowe i nagrody posypały się jak „z rękawa”, a wśród nich jedna z najbardziej poruszających kreacji aktorskich w polskim najnowszym kinie – postać nauczycielki Renaty w „Zjednoczonych stanach miłości” Tomasza Wasilewskiego. A przecież ma w swoim dorobku także wybitne kreacje telewizyjne. Nie dalej jak przed tygodniem widzieliśmy ją w TVP Kultura w znakomitym „Wyjeżdżamy” Hanocha Levina w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego. Gdybym w jednym zdaniu miała określić metodę twórczą Doroty Kolak, postawiłabym na samodyscyplinę połączoną z pragnieniem i praktykowaniem rozmowy – z widzem, ale wcześniej z reżyserem, z partnerami scenicznymi. Stąd podkreślana przez artystkę niechęć do monodramu, który raz wystawiony staje się w jej przekonaniu formą zasklepioną, nie kryje tajemnicy, jaką niesie każdy wieczór, gdy aktorzy spotykają się ze sobą i z widownią. To dalece nie wszystko. Reżyseruje. Uczy. Jest profesorką sztuk filmowych i teatralnych; od lat w gdańskiej Akademii Muzycznej prowadzi autorski program kształcenia przyszłych artystów opery. Jest gwiazdą, ale jest też anty-gwiazdą. Teatr, gra to jej życie, ale zaiste niewielu można spotkać ludzi tak bardzo prostolinijnych, bezpretensjonalnych, wiernych, otwartych, gościnnych, skłonnych do postawienia przysłowiowej „pomidorowej” przed każdym człowiekiem. Jej mąż Igor także jest aktorem. Ich związek trwa całe życie. Jej córka Katarzyna poszła w ślady rodziców. Pytanie: kim zostanie wnuk Igorek? Dorota Kolak ma w dorobku niezliczone nagrody, w tym kilkakrotnie najważniejsze nagrody miasta Gdańska w dziedzinie kultury – Splendor Gedanensis, a także Wielką Pomorską Nagrodę Artystyczną i Złoty Medal Gloria Artis. Pani profesor doktor habilitowana Dorota Kolak obchodzi właśnie 45-lecie swojej twórczości, obchodzi je z nami w Gdańsku. Podkreśla zawsze, że to tu, w Gdańsku, znalazła swoje miejsce i tu ma anioła stróża, który otoczył ją swoimi

skrzydłami i niezawodnie ją prowadzi. Niechaj zechce łaskawie przyjąć podziękowanie i głęboki ukłon swojego miasta i Medal św. Wojciecha, najbardziej znaczące wyróżnienie nadawane przez Radę Miasta Gdańska.

4. Wręczenie Medali Księcia Mściwoja II laureatom:

– Natalia Partyka

Opracowała: Agnieszka Owczarczak

Natalia Partyka to rodowita Gdańszczanka. Tu się wychowała, chodziła do Szkoły Podstawowej nr 18 w Brzeźnie, skończyła XIV Liceum Ogólnokształcące na Zaspie i studiowała na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. W wieku 7 lat zaczęła trenować tenis stołowy w klubie MRKS Gdańsk, a na swoje pierwsze igrzyska paralimpijskie pojechała już w wieku 11 lat! Od tych właśnie zawodów w Sydney brała dotychczas udział we wszystkich igrzyskach paralimpijskich. Natalia Partyka to sześciokrotna mistrzyni paralimpijska - z Aten, Pekinu, Londynu, Rio de Janeiro i Tokio. Medale zdobywa zarówno w grze indywidualnej jak i drużynowej. Jest sześciokrotną indywidualną mistrzynią świata, a także mistrzynią świata w mikście z Patrykiem Chojnowskim. Zdobywczyni wielu medali mistrzostw Polski i Europy, między innymi: drużynowa mistrzyni Polski z KTS Tarnobrzeg, srebrna medalistka mistrzostw Europy drużynowo, brązowa medalistka mistrzostw Europy w grze podwójnej, wicemistrzyni Champions League ETTU z drużyną KTS Tarnobrzeg. Z ostatnich igrzysk paralimpijskich w Paryżu wróciła ze srebrnym medalem. Od kilkunastu lat trenuje w Centrum Szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego na gdańskiej Zaspie. Natalia Partyka to nie tylko medalistka igrzysk paralimpijskich, ale także czterokrotna uczestniczka igrzysk olimpijskich. Jest reprezentantką kadry narodowej senierek. Pomimo swojej niepełnosprawności z powodzeniem rywalizuje w zawodach zarówno z zawodniczkami niepełnosprawnymi jak i pełnosprawnymi. Jest między innymi 8-krotną mistrzynią Polski w grze podwójnej z zawodniczkami pełnosprawnymi. Wielokrotnie odznaczana Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia sportowe oraz zasługi w działalności na rzecz krzewienia i propagowania idei olimpijskiej. Za wspieranie osób z niepełnosprawnościami otrzymała Medal Świętego Brata Alberta. Ma też swoją gwiazdę w Alei Gwiazd Sportu we Władysławowie. Jak Państwo słyszą trudno zliczyć medale i odznaczenia Natalii Partyki. Nie wiem, czy sama Natalia o wszystkich pamięta, a dziś jeszcze Rada Miasta dokłada do tej kolekcji Medal Księcia Mściwoja II - jedno z najwyższych gdańskich wyróżnień. Bo Natalia Partyka to nie tylko wspaniała tenisistka, ale przede wszystkim wyjątkowy człowiek. Urodziła się bez prawego przedramienia, ale nigdy nie dawała i nie daje sobie taryfy ulgowej. Udowadnia, że ciężka praca prowadzi do wielu zwycięstw. Od 25 lat gra w tenisa stołowego i nieustannie osiąga sukcesy. Pierwsze igrzyska w wieku 11 lat, pierwszy złoty medal w wieku 15 lat. Jest najmłodszą triumfatorką w historii paralimpiady w tenisie stołowym, a w Rio de Janeiro została legendą, zdobywając czwarty złoty medal z rzędu, jako jedyna zawodniczka w historii. Natalia z powodzeniem rywalizuje również z pełnosprawnymi zawodniczkami na igrzyskach olimpijskich i innych zawodach sportowych. Jest bohaterką i autorytetem dla wielu ludzi. Osiąga kolejne sukcesy i nigdy się nie poddaje. Sportowe porażki tylko mobilizują ją do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Jak sama mówi, „/po porażce/ najczęściej po prostu chciałam jak najszybciej wrócić do treningów, by zrobić wszystko, aby później jak najrzadziej odczuwać ten smutek z przegranych.” Natalia Partyka swoją sportową

karierą pokazuje, że nie ma rzeczy niemożliwych. Jest inspiracją i motywacją dla wielu ludzi. To fantastyczna ambasadorka sportu i Gdańska w świecie. Gratuluję przyznania przez Radę Miasta Gdańska Medalu Księcia Mściwoja II.

– prof. dr. hab. Piotr Stepnowski

Opracowała Agnieszka Owczarczak

Prof. dr hab. Piotr Stepnowski to rodowity gdańszczanin, chociaż szkołę średnią ukończył w Gdyni. Do studiowania na międzywydziałowym, wtedy nowo powstałym kierunku Ochrona środowiska Uniwersytetu Gdańskiego namówiła go mama. I jak to zazwyczaj bywa z mamami – miała rację. Młody student odnalazł się na tym kierunku, chociaż jak sam wspomina nie było łatwo, bo program studiów dopiero się kształtował konsolidując dwa, a może nawet trzy kierunki jednocześnie. Takie wyzwania nigdy nie zniechęcały Piotra Stepnowskiego, wręcz przeciwnie, już wtedy widział potencjał takiej eksploracji naukowej. Wkrótce na Wydziale Chemii Uniwersytetu Gdańskiego uzyskał kolejno stopień doktora, habilitację, a następnie tytuł profesora. W dotychczasowym życiu zawodowym kierował Katedrą Analizy Środowiska, pełnił funkcję prodziekana, a potem dziekana Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego. Był organizatorem i pierwszym dyrektorem Instytutu Ochrony Środowiska i Zdrowia Człowieka Uniwersytetu Gdańskiego. Pełnił funkcję prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą tej uczelni. W 2020 roku został wybrany na rektora Uniwersytetu Gdańskiego, a w tym roku Kolegium Elektorów ponownie powierzyło mu tę funkcję. Przez członków Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich został z kolei wybrany Przewodniczącym tejże Konferencji na lata 2024/2028. Odbił kilka długoterminowych, zagranicznych staży naukowych. Był też uczestnikiem polarnej ekspedycji naukowej Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk na pokładzie „Oceanii”. Jego zainteresowania naukowe obejmują badania mechanizmów rozprzestrzeniania i przemian chemicznych zanieczyszczeń środowiska oraz metody ich analizy, a także ocenę toksykologiczną skutków ich występowania. Opublikował ponad 260 prac naukowych w czasopismach z tzw. listy filadelfijskiej. Był redaktorem 8 pozycji wydawniczych oraz autorem i współautorem 3 podręczników akademickich, a także 15 rozdziałów w prestiżowych wydawnictwach międzynarodowych. Jego prace cytowane były blisko 8000 razy, a obecny indeks Hirscha wynosi 60. Jego nazwisko jest też na opracowanej przez Stanford University prestiżowej liście naukowców z najwyższą liczbą cytowań na świecie. Przez cały okres kariery naukowej aktywnie zabiegał o finansowanie prowadzonych w Gdańsku badań naukowych zarówno z instytucji krajowych jak i międzynarodowych. Wypromował 15 doktorów. Był członkiem komitetów naukowych wielu zagranicznych i krajowych konferencji naukowych. Jego zaangażowanie w działania organizacji i stowarzyszeń jest tak wielkie, że aż zaczynam się zastanawiać, czy może Pan Rektor znalazł jakiś magiczny sposób na wydłużenie 24 godzinnej doby. Żeby przytoczyć tylko kilka z nich na przestrzeni ostatnich lat: wiceprzewodniczący Komitetu Chemii Analitycznej PAN, wiceprezydent Division Green Chemistry EuCheMS, przedstawiciel Polski w zespole Programowania Wspólnych Badań Unii Europejskiej, przewodniczący Wydziału III Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, członek Zespołu ds. Nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Zespołu ds. Oceny Kompleksowej i Zespołu ds. Szkół Doktorskich. Piotr Stepnowski jest też członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Sekcji Chemii Morza Komitetu Badań Morza PAN, Instytutu Kaszubskiego oraz Society of Environmental Toxicology and Chemistry SETAC, a także członkiem Rady Nadzorczej

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. W swoim dorobku ma również wiele nagród, m.in.: Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Medal Wiktora Kemuli za wybitne osiągnięcia w zakresie chemii analitycznej, Nagrodę Miasta Sopotu „Sopocka Muza 2018” w dziedzinie nauki, Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza w dziedzinie nauk przyrodniczych i ścisłych, Tytuł Ambasadora Kongresów Polskich, Nagrodę im. Prof. Karola Taylora za wybitne osiągnięcia naukowe, Nagrodę Komitetu Chemii Analitycznej Polskiej Akademii Nauk za wybitnie osiągnięcie w chemii analitycznej. Jest ogromnie zaangażowany w pracę nad podniesieniem pozycji Uniwersytetu Gdańskiego wśród polskich i europejskich uczelni wyższych. Wagę współpracy z uczelniami na całym świecie i promowania wszędzie Uniwersytetu Gdańskiego odczuł już podczas swojej pierwszej, zagranicznej podróży naukowej. Po drugim roku studiów ówczesny dziekan Wydziału Chemii, profesor Jerzy Błażejowski, oddelegował Piotra Stepnowskiego na międzynarodową szkołę letnią do Uniwersytetu Umea w Szwecji. Wtedy to pierwszy raz poczuł zobowiązanie do swojej macierzystej uczelni, aby godnie ją reprezentować i pozwolić wszystkim, jak najlepiej zapamiętać. Taki ambasadorski imperatyw, jak sam wspomina, towarzyszy mu przez całą karierę naukową i zapewne to doświadczenie miało wielki wpływ na jakość budowanej współpracy z wieloma uczelniami zagranicznymi, polskimi i naszymi, gdańskimi. To niestrudzony animator współpracy międzyuczelnianej w celu utworzenia na Pomorzu jednego z najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce. Jest współtwórcą Związku Uczelni im. Daniela Fahrenheita - federacji największych gdańskich uczelni - Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. Od 1 września 2024 pełni funkcję Przewodniczącego Związku Uczelni im. Daniela Fahrenheita. Praca naukowa, kształcenie studentów i zarządzanie uczelnią to jednak nie wszystko. Profesor Stepnowski aktywnie interesuje się sztukami pięknymi i architekturą. Jest fascynatem malarstwa i architektury włoskiego renesansu. Rzeźbi w drewnie i gra na gitarze. Szanowny Panie Rektorze, serdecznie gratuluję przyznania przez Radę Miasta Gdańska medalu księcia Mściwoja II.

- Komitet Obrony Demokracji – Region Pomorze

Opracowała: Barbara Szczepuła-Ponikowska

Walka o demokrację, czyli KOD Pomorze. Zimowy wieczór, śnieg z deszczem wciska się za kołnierz, nogi marzną... Przed sądem w Gdańsku grupa ludzi manifestuje swoją niezgodę na łamanie prawa, a zwłaszcza Konstytucji Rzeczypospolitej. Początkowo było ich niewielu. Tym bardziej budziło to respekt, a niekiedy zazdrość, że nie jesteśmy tak zdeterminowani i odważni jak oni. Ani mróz, ani jesienna plucha nie zniechęcały ich, ludzi na ogół nie najmłodszych, do manifestowania swoich poglądów. Zarażali nas swoją odwagą. Protestujących przybywało. Od grudnia 2015 do dziś Komitet Obrony Demokracji Region Pomorze zorganizował około tysiąca wydarzeń. Właśnie przez uliczne akcje protestacyjne aktywiści włączyli się w budowę społeczeństwa obywatelskiego. Przez lata uczyli nas - wbrew zakusom rządzących – korzystania z konstytucyjnych praw. Otwierali nam oczy. To dzięki KOD zrozumieliśmy, że musimy dbać o ustawę zasadniczą i strzec jej jak żrenicy oka. Że ta dbałość to obowiązek każdego z nas, niezależnie od zawodu, jaki się wykonuje. Że praworządność to problem nie tylko prawników, ale każdego świadomego obywatela Rzeczypospolitej. Pamiętamy tłumne demonstracje po zabójstwie prezydenta Pawła Adamowicza, kiedy

żał i smutek mieszały się z gniewem. Pamiętamy także publiczne czytanie „Dwudziestu lekcji z XX wieku” Timothy Snydera. Pamiętamy coroczne demonstracje z okazji 31 sierpnia - przemarsze z imponującą „sektorówką”. Pamiętamy obronę Muzeum II Wojny Światowej, udział w demonstracjach kobiet, no oczywiście demonstracje w obronie sądów! Oprócz Konstytucji powtarzanym wielokrotnie słowem było słowo demokracja. Kiedyś wydawało się nam, że po obaleniu komunizmu budowa demokracji będzie łatwa i pójdzie szybko. Czas pokazał, że trzeba jej bronić. Czuwać by nie osłabła, by nie zagrozili jej wrogowie, by nie poszła w złym kierunku. A że nie ma demokracji bez wolnych mediów więc KOD Pomorze na różne sposoby organizował poparcie dla wolnych mediów właśnie – i dla wolnej myśli. Angażowano się w obywatelską kontrolę wyborów, były też akcje pomocowe organizowane przez KOD Pomorze, były spotkania z intelektualistami i politykami - w ramach Akademii Społeczeństwa Otwartego, w niewielkiej ale zawsze wypełnionej po brzegi siedzibie KOD-u Pomorze. Przypominano przestrożę profesora Wiktora Osiatyńskiego: - Jeśli nie ma silnego społeczeństwa obywatelskiego, państwo może paść łupem cwaniaków, którzy pomylą interes państwa z własnym. Doświadczaliśmy tego przez lata. Teraz mamy szansę by złe doświadczenia odesłać do czasu przeszłego – dokonanego, zawdzięczamy w dużej mierze ludziom KOD-u Pomorze. Wymieńmy nazwiska kilkorga spośród nich: Radomir Szumelda, Ewa Topór-Nawarecka, Sława Rafałak...Czujność musimy zachowywać nadal. Komitet Obrony Demokracji z pewnością będzie nam o tym przypominał.

5. Zakończenie obrad.

AGNIESZKA OWCZARCZAK - Przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

Przewodnicząca zamknęła uroczystą X sesję Rady Miasta Gdańska z okazji wręczenia Medali Św. Wojciecha i Księcia Mściwoja II.

Obrady zakończono o godzinie 19:36

**Przewodnicząca
Rady Miasta Gdańska**

Agnieszka Owczarczak

Protokół sporządziła
na podstawie zapisu w formie cyfrowej
Inspektor BRMG
Anna Staniszevska